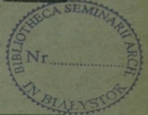


ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA

dla osób, rodzin i organizacyj katolickich



„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE”

Kosztuje:

rocznie	5 zł.
półrocznie	2 zł. 60 gr.
kwartalnie	1 zł. 40 gr.
prenumerata płatna z góry	

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEŃ:

cała strona 100 zł.
wiersz milimetryowy 30 gr.
inlędy szpaltami 50 gr.
dla poszukujących pracy 15 gr.

Dziś cała Polska idzie z pomocą dla Wilna złóż i ty ofiarę na ratowanie Bazyliki Wileńskiej

W Krzyżu — zwycięstwo

Gazeta Katolicka

znaleźć się musi
w każdej rodzinie katolickiej

wola w swoim liście pasterskim
nazw Najdosłojniejszy Arcypasterz.

19 wieków mija od chwili, gdy spełniło się na Golgocie największe i najświętsze w historii ludzkości dzieło — DZIEŁO ODKUPIENIA. Bóg sam w dobroci Swojej Niezmierzony miłą okrutną i śmiercią na krzyżu przynosi zbłąkanej i nieszczęśliwej ludzkości zbawienie. Krzyż znak hanby stał się znakiem zbawienia, stał się znakiem mocy i zwycięstwa. Krzyż stał się znakiem Miłości i Zmartwychwstania. Krzyż stał się znakiem prawdziwej kultury i cywilizacji. Tak, zbawienie i miłość, zmartwychwstanie i zwycięstwo przyniósł Krzyż — godło miłości Chrystusowej. Człowiek pojedynczy i narody całe w tym znaku odnosiły i odnoszą zwycięstwa. I w dniu ostatnim istnienia świata nie inny znak zabłyśnie w triumfie i chwale, jak jeno tylko Krzyż.

19 wieków więc mija jak dokonali się ten cud nad cudami. To też Ojciec św. ogłasza całemu światu katolickiemu wielki jubileusz z powodu 1900-nej rocznicy śmierci Chrystusa Pana. Rok bowiem 1933 zgodnie z tradycją powszechną jest 1900-ną rocznicą Boskiego Dzieła Odkupienia. Ogłoszony więc został przez Namiestnika Chrystusowego Rok Święty. Dziś on się rozpoczyna i trwać będzie do 2 kwietnia 1934 r.

Może ludzkość w tym roku Świętym przeżyje, może wreszcie zrozumie, że drogi, na jakie weszła to nie są drogi, wiodące ku zbawieniu, ku szczęściu, ku zmartwychwstaniu, ku zwycięstwu. Możliwe wreszcie ludzie zrozumieją, że dla Chrystusa miejsce należy się wszędzie — i w państwie, i w rządzie, i w szkole, i w biurze, i w bankach i fabrykach. Wszędzie musi Chrystus panować, musi panować jego prawo. W Chrystusie bowiem jedynie zbawienie, jedyny ratunek dla ginącego dziś świata. O, żeby to chciał zrozumieć współczesny człowiek, żeby życie swoje oparł na prawie Bożem — zobaczyłby, jaka cudowna przemiana

nastąpiłaby w jego życiu, nawet w tem doczesnym, gospodarzem materialnym.

Ale twarde są dziś serca ludzkie, twardsze niż może tych oprawców na Golgocie, twarde i głuche na głos Boży. Tego, który przyniósł światu zbawienie za cenę okropnej miłości i śmierci krzyżowej, lży się dziś. Praw Jego się nie uznaje, za-
stepuje się je prawami ludzkiemi,

tworzonemi przez egoizm i podłość ludzka. Za miłość odwdzięcza się dziś człowiek nienawiścią, za dobroć złością, za łaskę odkupienia, czarną niewdzięcznością. I kto to, czy może poganie? Nie my, katolicy, my, którzyśmy dostąpili największej łaski — poznania prawdziwej wiary, prawdziwych zasad. My jesteśmy takimi.

Ale nie, dość tej niewdzięczności, narodził się katolicy, czas zbudzić się do czynu, czas powstać z martwoty ducha. Niech pod wpływem, jak pisze Ojciec św. w swojej bulli o Roku Świętym, tego uszczęśliwiającego zdarzenia ludzie odwrą choćby na chwilę myśli swoje od spraw doczesnych i przemijających, które nimi obecnie tak okrutnie miotają, do spraw niebiańskich i wiecznych; i niech od obecnego położenia niepewnego i przynębiającego podniosą umysł do owej wiecznej szczęśliwości, do której nas Chrystus Pan powołał, wylewając krew swoją i wysiadcując nam przeroznię i niezliczone dobrodziejstwa. Niech się powstrzymają „od zgiełku życia codziennego i w sercu swoim się zastanowią” w tym właśnie roku pamiątkowym, jak wielce Zbawiciel nas ukochał i z jaką żarliwością nas wyswobodził z niewoli grzechu.

W tym Roku więc Świętym zdecydujemy się wreszcie, do jakiego obozu przystąpimy, pod jakim sztandarem staniami — czy Chrystusowym, czy szatańskim. Pośrednich obozów, pośrednich sztandarów niema. Tu trzeba się zdecydować — albo — albo: albo się nawrócimy do Chrystusa i żyć będziemy, albo czeka w naszym zaślępieniu czeka nas zgraba i śmierć.

Callesów, Stalinów i ich naśladowców, których i w Polsce nie brak nie bojmy się, bo Chrystus ich się nie boi. Byli gorsi,

Wrota święte



Ceremonjal otwarcia Roku Świętego rozpoczyna się otwarciem t. zw. Wrot Świętych. Na obrazku Wrota św. w bazylice N.M.P. Wyższej.

J. E. Ks. Arcybiskup Jalbrykowsk, Metropolita Wileński, wydał ostatnio list pasterski w związku z rozpoczynającym się Rokiem Jubileuszowym. Po danu wskazywał o korzystaniu z łask Jubileuszu, duży użytek swego listu Arcypasterz wileński poświęca omówieniu niezwykle doniosłej sprawy popierania prasy katolickiej.

„Należy też starać się — pisze Ks. Arcypasterz — w tem Lecie Miłosciwem o pogłębienie znajomości zasad religijnych.

Pragnę, Ukochani w Chrystusie Diecezjanie, zwrócić waszą uwagę na doniosłe znaczenie prasy w życiu naszym obecnym, na znaczenie dobrej książki, dobrej gazety.

Prasa jest jedną z największych potęg obecnego świata, najsilniej i najskuteczniej oddziaływa na ustrój duchowy społeczeństwa. Tak się zapartywali już oddawna ludzie wielkiego umysłu. Napoleon nazwał prasę jednym z największych mocarstw, Alban Stolic nazwał prasę polem bitwy, na którym się rozgrywał walki pomiędzy niebem i ziemią, a niedawno zmarły pisarz francuski Pierre L'Eremitte nie zwahał się nazwać prasę wszechpotęgą świata. „Gdyby mi wypadło oddać mój krzyż biskupi, ozdoby kościoła i moje meble, aby utrzymać istnienie czasopisma, uczyniłbym to chętnie!” — mówił Pius X jeszcze jako kardynał Arcybiskup Wenecki. Charakterystyczna i słusza ze wszechmiar ocena wartości czasopisma katolickiego.

Znaczenie prasy coraz więcej się wzmacnia i odbija się jasakrawo w nastrojach społecznych, w obyczajach i t. d. Gazeta staje się obecnie nietylko przedkładem społecznym wydarzeń życia codziennego, ale jednocześnie urabia opinie (Ciąg dalszy na str. 2-e).

był Neron, był Rzym pogański i po nich tylko wspomnienie zostało. Krzyż dziś triumfuje. I zatriumfuje On wszędzie, tam nawet, gdzie dziś go się bezzęcznie, gdzie dziś go się wyrzuca. W Krzyżu bowiem zwycięstwo zawsze.

K. Jędruchowski (Acer)

Z życia katolickiego.

Odczytanie Bulli o Roku Świętym. W ubiegłą niedzielę w portyckiej bazyli św. Piotra, św. Pawła, św. Jana i N.M.P. Wzięcej specjalnie przez Ojca św. opowiadanie prałata audytora Roty odczytał ponownie bullę, wydającą ogłoszenie Roku Świętego. W bazylicy św. Piotra tekst łaciński bulli odczytał ks. prał. Stanisław Janasik, audytor św. Roty.

Fala nowych przesłańców duchowieństwa w Meksyku.

Z Meksyku poczynają napływać wieści o nowo rozpoczętych przesłańcach duchowieństwa katolickiego. Arestowanym księdza Betancart właśnie w czasie, kiedy udzielał nauki religii 500 dzieciom. Podobny los spotkał księdza Uranivira, który operując się na obowiązujących przepisach przeciw meszowi temu protestował. Uwięziono również wiele dzieci, które próbowały stanąć w obronie swego katechety. W San Christobal Ecatepec policja uwięziła chorego w łóżku leżącego księdza Huidobro pod zarzutem brania udziału w nabożeństwie, choć nie należał do duchownych zarejestrowanych.

Papież o świętości pracy. Ostatnio Ojciec św. przyjął na audyencji specjalnej pielgrzymkę 1200 tramwajarzy mejołańskich i 1500 robotników turyńskich. W przemówieniu swoim Ojciec św. wyświadczył znaczenie pracy jako najszlachetniejszego i największego obowiązku. Zbawczy naszemu przy narodzeniu królowie hold składał, a po śmierci Ciało Jego kosztownym balsamem było namaszczane, z tym Świego jedyną żywą zwaną był Synem Ciesli i Sam pedził żywoł robotniczy.

Wzruszający był moment przemówienia, gdy Papież, zwracając się do tramwajarzy mejołańskich, wspominał czasy swego pobytu w Mediolanie, gdy codziennie tramwajem udawał się do pracy w bibliotece Ambrosiana i uśmiechnięto pozostał na platformie, by rozmawiać z tramwajarzami o ich pracy, którą się bardzo interesował.

Miedzynarodowy Kongres pracy katolickiej. W okresie Zielonych Świątek w Rzymie odbędzie się wielki zjazd redaktorów pism katolickich. Ostatni międzynarodowy zjazd pracy katolickiej odbył się w Brukseli 1930 r.

Podróż de Valery do Rzymu. Sekretariat Stanu otrzymał wiadomość z Dublinia, że prezydent Irlandii de Valera przybędzie w maju br. do Rzymu na czelie pielgrzymki irlandzkiej, aby wziąć udział w uroczystościach Roku Jubileuszowego. De Valera będzie podjętym przez włoską parę królewską i premiera Mussoliniego.

Jubileuszowa pielgrzymka do Ziemi Świętej. Instytut Akcji Katolickiej w Pelplinie przyjmuje obecnie zapisy i zgłoszenia na udział w Pielgrzymce Jubileuszowej do Ziemi św. Pielgrzymka wyjedzie w początkach kwietnia, b. zjadąc do Ziemi św. na Wielkanoc. Zwiedzą ona prócz Palestyny, także Konstantynopol, Ateny i Egips. Cena udziału za miesiąc podróży wynosi 1550 zł, i obejmuje wszystkie wydatki włącznie z pasportem zagranicznym.

Jubileuszowa pielgrzymka do Rzymu. Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej i Odrodzenie, z racji ogłoszenia Roku Świętego przez Ojca św. uzgadniają pielgrzymkę do Rzymu w okresie świąt Wielkielknoy. W pielgrzymce mogą brać udział studenci i studentki Wyższych Uczelni, członkowie Związku Polsk. Int. Kat. oraz osoby posiadające wyższe wykształcenie i ich rodziny. Koszty całej pielgrzymki wynosić będą dla studentów w granicach od 300 do 350 zł. dla osób pozostałych od 420 do 450 zł.

Informacyj zagłębić można w biurze Zw. Polsk. Int. Kat., Warszawa, Senator-ska 51. Wyjazd pielgrzymki w dniu 10 kwietnia b. r.

Konsekracja biskupa polowego



Chwila po namaszczeniu głowy ojcami św. Przy oltarzu J.Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond, kłęczący nowy biskup polowy J. E. Ks. Gawlina.

Gazeta Katolicka znalazł się musi w każdej rodzinie katolickiej

(dok. art. ze str. 1-ej)

publiczną, jest dyktatorem w świecie duchowym, jest radiostacją nadawczą, ale o tyle tylko dobrą i pozytywną, ile zasady tego czasopiisma są dobre, wyraźne i chrześcijańskie. Tak ocenają i dobrze to rozumieją roznomił wrogowie Kościoła św., starają się nawet podstępnie wykonać z zamierzeniem, starają się nukać Chrystusową zwalczając bronią przy ziej i bezbożną, a trzeba im to przynają, dają do celu z wielką zaciekłością i nie zają na to ani pracy ani pieniędzy

Niestety społeczeństwo nasze katolickie jeszcze nauką nie docenia prasy, udusi się do niej już to objęcie już to nawet może bezwiednie podtrzymuje jąż skądolną prasę i że piśmiennictwo przez prapremuratę i wydawanie na nie pieniędzy.

Ukochani w Chrystusie! Diecezjalni nie możemy tego lekceważyć, na przyszłość tak być nie powinno, nie możemy być obojętni na szerzenie się zlego a tem bardziej nie możemy dopomagać do zlego, to niedopuszczalne. Być katolikiem i kupować lub prapremurac pisma bezbożne, pornograficzne, antykatolickie lub także książki, to sprawy wrz z sprzeczne ze sobą Wroga nie powinniśmy dopuszczać do domu swego ani z nim poufać, boć słuszenie stare przyswole mówi: „kto z kim przestaje takim sam zostaje”. Broimy się do upadłego, gdy kto nastaje na nasze życie, na nasze zdrowie lub wolność, a czyż możemy pozwoić, aby nos zabijano na duszy i zatrutowo jadem zepsucia moralnego i bezbożności? Powiniemy natychmiast zerwać z wszelkimi ziem przetrwaniem i bezbożnym piśmiennictwem i tego zarzą. Postanowmy to uczynić teraz niezwłocznie w tem nadzwyczajnym Lecie Miłośniwieni w 1900 rocznicę dzietła Odkupienia na dowód wiźności naszej i wierności ko Chrystusowi, Panu.

Szczercze postanowienie popierać jaknajbardziej tylko zarzą. Postanowmy to uczynić teraz niezwłocznie w tem nadzwyczajnym Lecie Miłośniwieni w 1900 rocznicę dzietła Odkupienia na dowód wiźności naszej i wierności ko Chrystusowi, Panu.

nę prasę dobrą, przejętą duchem i zasadami nauki Chrystusowej. Niech dobra prasa dla dobrej sprawy będzie artylerją naszą duchową, a senalem obronnym i ogniskiem energicznej propagandy. Tak zalecałgi wielcy myśliciele Lacordaire, L. Veuillot, Ojciec św. Pius XI. Słusznie bez przesady powieć iano, że nie mniejszą na wartość pod względem duchowym zorganizowanie i utrwalenie dobrego dzienika katolickiego, niż zbudowanie wspaniałej świątyni lub klasztoru. Wiele się dokonywa obecnie na polu religijnym i dziedzinie dobroczynności chrześcijańskiej—buduje się świątynie, zakłada się ochronki i przytulaki, różne stowarzyszenia i organizacje religijne. Wszystko to dobrze niewątpliwie, ale gdy zaniedbamy popieranie i rozszerzenie prasy katolickiej, wszystkiemu zarzą poważne niebezpieczeństwo: Kościoły opustoszeją, stowarzyszenia i organizacje będą rozwiązane, instytucje d-bocznie przejdą pod inne obce i wrogię nam wpływy, bo nie będą miały obrony.

Dlatego to leżo Świątobliwość Pius XI. Papież tak usilnie zaleca, aby każdy świądom swe go osłmiennictwa katolickiego był apostołem nie tylko w sprawach wydawnictwa i dziennika, ale także w szerzeniu jego lektury, w szerzeniu prasy i piśmiennictwa dobrego (np. przenówienie do kwateron, wstąpił A. K. od 25.XII.1932 r.). W końcu z żądza Ks. Arcybiskup aby we wszystkich parafiach archidiecezyj corocznie odbywał się „Dzień Prasy Katolickiej”.

„Oby każda rodzina katolicka w naszej archidiecezyji wleńskiej szczerze chciała i mogła się zdobyć w tym Roku Jubileuszowym na stałą oraz umiarac choć jednogoz czasopiisma katolickiego”. Byłoby to w wielkim naszym pożytku religijnym i prawdziwie miły był Chrystusowi, Królowi.

Do tem skutecznieszego przeprowadzenia tej sprawy zarządzą, aby we wszystkich parafiach naszej archidiecezyji wleńskiej w tym roku w jedną z dowolnie obranych niedziel w porze wiosennej lub letniej był urządzony „Dzień Prasy Katolickiej” z o-powiadaniem odczytami, pogadankami i pokazami.

Dla zaznaczenia niezwykłej donosności tej sprawy udziałem W.W. Księgom Probozszom pozwolenia na Nabożeństwo w tym dniu z wystawieniem Najśw. Sakramentu”.

W obronie zasłużonego kapłana

list otwarty mieszkańców Starosiel

Oburzeni do głębi nieciermem wystąpieniem byłego organisty parafii św. Rocha w Białymstoku p. Słobodzkiego, który osmielił się w jednym z pism biadłokolnie bezpodstawnie składować Przewiełbny Księdza Kanonika Abramowicza, wyrażmy Przewiełbnyemu Ks. Kanonikowi sława w najszerszego współczucia i stwiełdżmy, że bezzasadna napasć na Niegożoż nie umniejszej najgłębszej czczeniuznana i jąka za jego działalność kapłanią i społeczną do Przew. Ks. Kanonika się odosmny.

Cześć Ci Przechyżny Kapłanie i nieca rozpoczętą pracę przez Ciebie, nad budową czwartego Świątyni domu dla starców, mimo przeciągających się przeciwoł materialnych i wystąpił ludzi zlej wog doprowadzon zostanie do końca w nakrótszym czasie, aby oży Twoje wieści widokiem owo wydajnej i uślesny pracy, którym będzie przelewy Kosiółki, św. Rocha i dom dla Starców, zbudowan przy kościele w Białymstoku. Niech a starcy bezdomni, którzy w ostatnich chwalach życia znaidą, dzięki Twoim zasługom przytułek i opiekę w domu starców, będą żywym pomnikiem Twoego wielkiego poświęcenia się w pracy dla bliźnich.

Nie wnijkając w meritum spraw poruszanych w listach otwartych, szkalujących Ciebie i Twoą pracę Przewieł. Księdze, stwierdzamy, iż wyświelenia i oświadczenia publiczne ogłoszone przez Ciebie, były zupełnie zbędne, gdyż osoba p. Słobodzkiego, ani zarzuty stawiane przeciw niemu, w niczem nie mogłyby podważyć bezgranicznego zaufania, jakie w Tobie Przewiełbny Ks. Kanonik pokładamy.

Zbyt dobrze znamy dotychczasową Twoją działalność. Dostojny Księdze, aby re-spektowak kalumnie insynuacje ujęte w sądowskim liście p. Słobodzkiego namyślając Cię w swoim „otwartym liście słodkim mianem „Ojciec mój” a skierujwającego jednocześnie przeciw Tobie całą szerzeg bezpodstawnych zarzutów. Najleśszą rejmoką bezinteresowności w Twojej ofiarnej pracy, Wielki Jolmużnik, nieobędzie fakt powszechnie nam znany, że pracując wydajnie nad budową czwartego św. świątyni i domu starców, ostatni swogroż jednokrotnie oddał biednym potrzebującym, tak, że sam nieraz cierpił niedostatek. Ten natomiast p. Słobodzki pracując tylko 5 lat jako organista, utrzymując 5-cloro dzieł i żonę, co dla eklezji — w swym „otwartym liście” podkreślając wykożyszczenie Twojej ofiary, z niepiśmienniczej insynuacji, umiał zbudować sobie posesję, o czem wspomina w otwartym liście z dnia 16 marca 1935 r. Ten fakt niech najlepiej posłuży tym wszystkim, którzy zbyt pochopnie nakładają ucha na wszelkie bezzasadne zarzuty insynuacje ludzi tej miary co p. Słobodzki.

Ostatnie słowa w tym względzie w powie Sąd, który rozpoznawać będzie sprawę defraudacji weksli Komitetu Białego Księdza, w sprawie, w której sumę 11.000 zł. przez byłego organistę p. Słobodzkiego, Przym. Przewiełbny Księdza Kanonika słowa jaknajwiększego uznania dla sw dotychczasowej działalności i wiedzy, a my wszyscy zawsze wszelką pomocą i poświęceniami Twych służyc Ci będziemy, gdyż wiara nasza w Ciebie, i ludzie te powierzyli ci p. Słobodzki, podcierać nie potrafią.

Zarząd i członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Polek w Starosielach Towarzystwo Pań Miłośniwieni św. Wincentego a Paulo w Starosielach Sodalicia Marijńska w Starosielach

Starosiele, 24.III. 1935 r.

Czytajcie „Zjednoczenie Katolickie”

Kalendarz tygodniowy.

Dziś 2 kwietnia, niedziela Męki P.
3 poniedziałek, bl. Gandafia i Jana
4 wtorek, św. Genetydy w. i
5 środa, św. Wincentego w.
6 czwartek, bl. Marii-Krescencji
7 piątek, Siedmiu boleści N.M.P.
8 sobota, bl. Juljana w.

KRONIKA.

Rekolacje parafialne w Farze Białostockiej — odbędą się od niedzieli 2-go kwietnia do środę 5 kwietnia włącznie. Naniżej będą wygłoszone codziennie rano o g. 9-11 i wiecz. o godz. 6-9.

Święta Godzina — Hora Sacra odprowadzona zostanie w Farze z okazji rocznicy śm. św. Kłody 7-ego w czwartek 6 kwietnia od godz. 7-iej do 8-jej wiecz.

Dzień prasy katolickiej — W dniu 30 kwietnia br. odbędą się w Białymstoku „Dzień prasy katolickiej”. Program dnia obejmować będzie: uroczyste nabożeństwo w koście. Farnym akademie i wystawę.

Szczegółowo będą jeszcze podane.

Rekolacje dla młodzieży odbyły się w Farze w ub. tygodniu. Wzięło w nich udział około 5 tysięcy młodzieży. Należy spodziewać się, że w rekolacjach młodzieży nietyko stanie na wysokim poziomie duchowym, ale również przyczyni się do rozwoju organizacji katolickich i zwiększy szereg Stowarz. Młodz. Polskiej.

Akademia Kł. cz. Męki Bożej odbyła się w dniu 25 marca b. r. w par. św. Rocha. Została ona zorganizowana przez Kat. Stow. Polek. Dzień bowiem Zwiast. N.M.P. jest świętem tej organizacji. Pierwszomienią na akademii wygłosili p. Sternomisia prezska Kat. Stow. Polek par. św. Rocha i p. red. K. Jedrychowski.

Pamiętajcie o ubogich, których opiekuje się Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Białymstoku.

Obie miejscowe konferencje Pań Miłosierdzia zabiegają już około urządzenia Świętego swoim najuboższym, liczbą których rok rocznie sięga 700—800 osób. Z względu na trudny rok biejący liczbą ta zwiększy się, a Panie rozporządzają zupełnie szczerze zasobami. Za pomocą więc pracy zwracają się do wszystkich, którym jeszcze cokolwiek zbyswać będzie, aby racje poproszą z pomocą czy w to naturze, czy to gotówką, podczas kwest w niedzielę palmową, w Wielki Piątek i Wielką Sobotę w kościołach

JDRZEJ KOLACZ

BEZROBOTNI.

Wstał, zaczął chodzić po łące, mowić, omal że nie krzyżacz:

— I, gdzie tu sprawiedliwość, kto ma jej planować? Czy może kapitalista, co to ma dla pieniądza gotów diabłu dusze sprzedać? Czy może Krzyżek, co za brane 5 tysięcy złotych niestępcie zdolny jest, jak piewak, wyssać ostatnią krew z biednych ludzi? Czy może ci, co za krzywdę naszą hulają po nocach całych? A śmia planować, aby była na świecie sprawiedliwość? Nie! Oni sprawiedliwość zaudali, oni boją się jej. Boją się, by sprawiedliwość nie wstała im tyśkaciek, czy dwa, oni boją się, że by sprawiedliwość nie zamknęła im kabaretów, dancinów, boją się jej jak ognia. Oni bez zmrużenia oka patrzeć będą jak my zdychac będziemy, ale przyjdzie czas...

— Janku — przerwała mu z niepokojem żona — Janku bo się Boga, co ty wygadujesz, co się z tobą stało.

— I chleba coś dalej mówić, ale on jakby nie słyszał żony, ciągnął swoje dalej? — Przyjdzie czas, przyjdzie dzień za płaty, przyjdzie dzień w którym zatrątniemy sprawiedliwość i będzie o tak... I w tem miejscu zrobił Goliński ruch ręką po gardle.

miejscowych, względnie na listy ofiar, zbieranych przez poszczególne członki. Do Redakcji miejscowych pism — jaką drogę kto sobie obrzeje; ofiara złożona na rzecz Stowarzyszenia będzie mile widziana i już zgrozy z serdecznym podziękowaniem przyjęta.

O ile laskawi ofiarodawcy będą mogli udzielić jakiekolwiek starsz ubrań, obuwie, bielizny, aprasza się o przyspieszenie nadesłania do Siostr Szarytek (do konferencji przy parafii farniej) i do kancelarii kościelnej parafii św. Rocha (do konferencji przy tej parafii), aby jeszcze przed świętami można było uskutecznić potrzebne naprawy i potrzebujących, na ten uroczysty dzień Zmartwychpowstania Pańskiego przziadzić.

Strajk protestacyjny w Białymstoku. W dniu 28 marca odbyła się konferencja wszystkich Związków Zawodowych na której uchwalono jednomyślnie generalny strajk protestacyjny przeciwko nieustępliwości fabrykantów w stosunku do strajkujących już blisko dwa tygodnie. Strajk straż przeciwko niedłuznikom wyszokowy. Do redakcji naszej zgłosiło się kilku robotników, którzy opowiadali o okropnych stosunkach — jakie dziś panują w przemyśle. Robotnicy wykazywali są wprost niedłuzko, wysokość płacy dowolnie jest zmniejszona przez fabrykantów. Niektórych robotników zmuszają do pracy w niedzielę przy zamkniętych drzwiach. Gdyby inspekcja nadchodziła, to każą uciekać z fabryki. A niechby się ktoś pokrzyżował, to zaraz stracił pracę. Obecny strajk to najslusniejsze w świecie zgadanie robotników.

Zgadania te jednak nie są uwzględniane przez fabrykantów, którzy widząc z jednej strony nędzę, a z drugiej pobliżność władz, nie spieszą aby strajk zlikwidować. Przykro jest stwierdzić, że sytuacja wytworzyła się aż tak straszna, że Chrzesz. Związki Zawodowe muszą się łączyć z ludźmi ideowo obcy mi nawet wrogimi, ale czynią to zapewne tylko dla chleba. Dziwny wydaje się stosunek do tej walki z niesprawiedliwym wyzyskiem władz, tak do strajku włóknarzy, jak i do strajku elektrycznego. Władze, które w pewnych

Składajcie ofiary na

BAZYLIKĘ

WILEŃSKĄ

Ofiary przynajmie Administracja

„Zjednoczenia Katolickiego“

— Boże, mój Boże — z płaczem zaczęła wyrzekać Golińska — to wszystko ten Matyżek. Ja wiem, że przez ciebie gorycz mój... Gie dopkąd się z nim nie zadaj, nie przychodź ci nigdy do głowy takie okropne myśli. Janku opamiętaj się! Jak te okropne nieszczęście jakieś okropnie sprowadza na nasz dom. Janku, nie błądź, nie chodź z nim! Jak ty możesz wierzyć temu człowiekowi, który on niema za grosz sumienia, jak ty możesz go słuchać. Przecież on w Boga nie wierzy.

Goliński chciał coś na to odpowiedzieć, ale wtem drzwi się otworzyły i weszła do izby młoda dziewczyna. Z twarzy jej odrazu widać było, że to córka. Podobna bowiem do starej Golińskiej, jak dwie krople wody. Chustkę, którą była okryta, położyła na kuterku, rozzerzała się po łące i po ponurym spojrzeniu ojca i zaplankanych oczach matczynych, odrzuciła poznaj, że coś musiało być między nimi. Udała jednak, że nie spostrzegła tego. Wesoło zwróciła się do milczących kold piecyka dziecici:

— No, Stefek, a jak tam tabliczka mnożenia. A siedem razy sześć ile?

Stefek, który tabliczkę mnożenia okropnie nie lubił, odpowiedział siostrze:

— Jak mi, dasz 10 groszy, to ci powiem.

— A na co ci te 10 groszy?

— Kupiłbym bukła, jedną dla siebie,

wynosił rękę miał mocną rękę, jakos tej rękę nie umiałam w ukróceniu swawoli fabrykantów—ztydów.

A robotnik tymczasem głoduje, — a dziecię jego daremnie wołają chleba.

Strajk protestacyjny odbędzie się w poniedziałek 5 kwietnia. W niedzielę 2 kwietnia odbędzie się wielki wiec robotniczy.

Z życia naszych parafii.

Z KUŹNICY w GRODŃNA piszą do nas:

W dniach 1, 2, 5 i 4 marca b. r. odbyły się, staraniem naszego ks. Patrona Jana Minnowskiego, rekolacje dla ogółu młodzieży kuźnickiej, w których udział wzięli milczniejsi działy wzięło S. M. P. Codziennie rano po mszy św. i wieczorem po odbyciu Drogi Krzyżowej w naszym „Ognisku” odbywały się konferencje, na których ks. Patron szczegółowo i dobitnie objaśniał życie człowieka, śmierć, sąd ostateczny, oraz spowiadał i jej nazycał.

Po skończeniu konferencji, t. j. w piątek 5 marca, odbyła się spowiedź ogólna, aby nazajutrz, w dniu patrona młodzieży św. Kazimierza, przystąpić do Stołu Pańskiego.

Druh.

Z SIDRY piszą do nas:

Stow. Młodz. Polskiej w Sidrze — po zabranu walnem, które odbyło się 9.13.37, zaczęło się rozwijać i powiększać zarzen.

Nowy zarząd, z prezesem na czele, zwiędza zastępy, pogłębiając rozwój pracy, organizuje młodzież, luzem chodzącą w pofili, w tym pomogła mu i kieruje pracą ks. Protektor Ś. Oldziejewski, miejscowy proboszcz.

Obecnie S. M. P. nasze liczy 5 zastępów żeńskich i 2 męskie. W karnawale odegraliśmy komedje p. t. „Zasłużony przedkodem”, a po przedstawieniu odbyła się zabawa karnawalowa.

Na zbierankach co dwa tygodnie urządzanych sami wygłaszamy referaty, odbyły i t. p., tak że tylko w I zastępie męskim i IV żeńskim pracuje p. nauczyciela, resztę sami prowadzimy i kierujemy a mamy nadzieję, że niedługo zrozumia parafianie młodzi potrzebę organizacji i chętnie staną pod nasz sztandar.

Okres Wielkiego Postu Zarząd poświęca organizowaniu zastępów i zwiędzaniu ich, wygłaszaniu pogadank. Uczymy się sami kształcić innych, rozswawiajmy polskie kochanie, nowe organizacja — gazety katolickie, a podobnie czyniąc i postępując niewątpliwie, że doczekamy lepszego jutra i lepszego przyszłości!

Stach.

druga dla Franl. A jak byś nam dała jeszcze dziesięć groszy, toby mi kupił kaskanki i zrobiłby takie święta, jak mama na Boże Narodzenie.

Pocałowała Zosia braciarską swego. — No zabaczmy w sobotę. Zwracając się zaś do matki, zapytała:

— Mamo, czy w tej wodzie można umyć ręce?

— Możesz, możesz, dopiero co z przedczędnych kartofli — odrzekła matka.

Goliński, który cały ten czas milczał, odezwał się wreszcie.

— Matka, daj ty przedzę tej kolacje, bo dzieckom spać się chce.

— Ja już idę, i za chwilę zadymia na stole duża miska, pełna kartofli. A obok na talerz leżał pokrojony na pierśwonych kawałków — śledz. Stefek z Franką już byli przy stole i łakomie spoglądali w kierunku sędzieza.

— Mama, mnie od tba.

— Nie, mama, Stefek zawse ma od tba, a ja nigdy jeszcze nie miałam.

— Uspokój się, komu dam ten będzie miał — odrzekła matka, kładąc łyżki na stole.

Przeżegnał się Goliński, a za nim wyszły. Matka rozdzieliwszy śledzia (od tba tym razem dostało się Franl) sama również usiadła i zaczęła jeść kartofle, marnując je w soli. Kawałek sędzieza, przypadający na nią przekrola Stefek na dwa kawałki i obdzielała niemi Stefka i Frankę. Ot, zwyczajnie matczyne serce!

Kamieniem tego, kto mówi o Chrystwie

Z Zabłudowa piszą do nas: Doposiedzi się pokłócić o przystosowanie inklinacji u nas odbyły na Zwiastowanie Matki Boskiej, obecnie pragnę szerzej to opisać. Od samego rana zaczęły ściągac z parafii zastępy S.M.P. A gromada nasza nie jest już na 1000, S.M.P. bowiem nasze liczy blisko 500 druchem i druhów. O godz. 8 min. 50 ustawiły się szeregi nasze z dwoma sztandarami na czele na cmentarzu, by zachwile zdąć raport. Raport przyjął i dokonał przeglądu zastępów. Sekretarz generalny W. Związku druh K. Jedrychowski w towarzyszeniu naszego Patrona Ks. Dr. W. Kuźnickiego.

Po przeglądzie ruszyliśmy w czworokach do kościoła. Wzruszający był moment, jak podczas mszy św. przystąpiło dwięście członków Z. M. P. do wspólnej Komunii św. Po mszy św. wygłosił podniesła nauk, ks. Patron. Po wyjściu z kościoła odbyła się jasných duszy, czystych sercem hufców Stowarzyszenio-wyści defilada.

Przemówienie Sekretarza Generalnego zakonczyło wielką uroczystość naszą. Po śniadaniu spożytem w „Ognisku” udaliśmy się na sumę a po sumie na wielkie zbieranie Akcji Katolickiej, na którym wygłosił Sekretarz Generalny referat o Akcji Katolickiej i zadaniach każdego katolika. Z ubolewaniem musi stwierdzić, że dzień ten uroczysty zamącony został przez jakiegoś nieuczynnego osobnika. Oto, gdy mówca mówił o królowaniu Chrystusa Pana padł zniienaka w kierunku mówcy wielki odłamek szlucznego talerza. Po-wstało pewne zamieszanie, kilkunastu mężczyzn rzuciło się w kierunku, skąd został rzucony czerpek, słuchający jednak usłyszeli, że nie sumę a po sumie i dalej przemawiał. Dziwny i mówiący wiele zbieg okoliczności Odłamek, rzucony z za parkanu, gdzie mieści się świetlica strzelca, padł na cmentarz, na którym odbywalo się zbieranie.

A na wzruszającym już kamieniami rzucił w ludzi, którzy mówią o Chrystwie.

Jeżeli to był Strzelec, to dla swojej organizacji bynajmniej zaszczytu nie przyniósł — i bynajmniej nie podpreperuje kruszacego się oddziału Strzelca w Zabłudowie, który nawet nie potrafił wystawić dwóch czwórek na defilade imienową i jednego człowieka podobno musiał ab wydzierżwić, by być choć dwie czwórki.

Druh u.

HALO, HALO! RZĄD—WATYKAN

W sobotę dnia 1 kwietnia od godz. 10 min. 20 do godz. 11 min. 45 transmitowa-nie będzie z Watykanu przez wszystkie radiostacje polskie uroczyste otwarcie Roku Świętego.

— Może ojciec chcesz kawę? — zapytała Golińska.

A jak masz, to daj nam wszystkim.

— Niech mama siedzi, ja sama naleję i nie czekając podbiegła Zosia do piecyka i napelniła pięć kubków szarym, mocno szarym piyem. — Jedli daleko kofeina, podjęła wreszcie, kromczeka chleba dla każdego była ostatnim danem. I znów znak krzyża. Kolacja skończona. Matka posprzątała ze stoła i zaczęła zmywać naczynia. Goliński zaś, który po tym dziesięciu gwałtownym wybuchu dawnie jakos znowu odezwał się wreszcie do córki:

— Nie słychać tam u was czasem w fabryce o jakichś zmianach na lepsze? Powiadają, że mają pacść wszystkie warsztaty, bo to podobno dużo towaru zamakali bolszewicy.

— Odezwała Zosia — tak, ale warsztatów puszczać jeszcze może dwa dzieciśca, a ludzi, którzy czekają na to, jak na zmilnotanie, napewno znajdzie się po pięćdziesiąt do każdego warsztatu. Tak, że kto dostanie się, to nie wiadomo. Tak, że jednak niech pilnuje tego. Może da Bóg.

— Ze tyle ludzi bez pracy, to ino ztyd korzysta. Mówią, że znowu mają nam mniej płacić.

— Trudno, Zosiu, takie już psie czasy. Choc dwa złote zarobię na dzień, choć złotówkę, byle mieć robotę. Ach, jak to odłonek być bezrobotnym!

(ciąg dalszy za tydzień)

RATUJĄCE BAZYLIKĘ WŁEŃSKĄ

Z KRAJU.

Rozwiązanie Obozu Wielkiej Polki. Minister spraw wewnętrznych wydał w dniu 28 marca zarządzenie o rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polki w całym kraju.

Arestowania. W całej Polsce władze dokonały licznych aresztowań działaczy narodowych.

Strajk wódniarzy w Łodzi trwa. Położenie strajkowe w okręgu łódzkim nie uległo żadnej zmianie.

Nie chce się poprostu wierzyć. Kasińska gazeta „Ognisko” donosi:

Posel z B.B. Edward Dumin-Markiewicz przeszedł na judaizm i został prezesem żydowskiego klubu przyśi panstwowego. Obecnie ma zostać wiceprezydentem osławionego Brześcia nad Bugiem.

Mr. Lasocki skazany został na rok więzienia za obrazę narodu polskiego.

Strajk w Klimontowie zakończony. Po 10-dniowym pobycie w podziemiach kopalni górnicy, protestujący przeciwko zapłaceniu kopalni, wyjechał na powierzchnię. Przybył bowiem na miejsce strajku wojewoda kielecki, który dał zapewnienie strajkującym górnikom, iż ich żądania rząd rozpatrzy, a kopalnię zatopić nie pozwoli.

Kasy Chorych nie dbają o zdrowie ubezpieczonych. Władze sądowno-prokuratorskie prowadzą obecnie dochodzenie w sprawie nowej sensacyjnej skargi, która wytykała na warszawską Kasę Chorych.

Jak się okazuje, zamieszkały przy rzoduchach, przy ul. Złotej 14, muzyk, zatrudniony w cukierni „Lours'a”, 50-letni Mieczysław Pomarański, chory od długiego czasu na gruźlicę, zmarł się w dniu 22 marca r. b. do centrali Kasy Chorych przy ul. Sołec Nr. 95, gdzie urzędujący doktor M. Dietrich, zapisał mu kilka proszków. Proszki te wykonane zostały w aptece Nr. 2, przy ul. Sołec 95.

Po kilku godzinach, po przyjęciu proszków, Pomarański zachorował z objawami zatrucia. Niezwykle rodną woda pogotowie Kasy Chorych, którego dr. Kamiński dwukrotnie przyjeżdżał do chorego, stosując szereg zabiegów i zastrzyki z morfiny. Niestety, wszelkie środki nie daly wyniku. Pomarański zmarł po kilku godzinach w strasznych męczarniach. Zawiadomiony o tem przez dr. Kamiskiego dr. Dietrich przyjechał wkrótce na miejsce, jednak było już za późno. Pozostałe kilka proszków małego zmarłego zatrzymała. Zmarły pozostawił 4-letnią córkę Barbarkę.

Obecnie władze prokuratorskie prowadzą dochodzenie celem ustalenia, co było przyczyną tragicznej śmierci oraz, czy w tym wypadku ponosi winę lekarz czy farmaceutica, która wykonała proszki.

Zaburzenia przeciwydowskie w Radziwiłowie. W Radziwiłowie, pow. szczyrzyńskiego, doszło do zajść przeciwydowskich. W rezultacie doszło do starcia z policją, która, gdy salwa ostrzegawcza w górę nie pomogła, oddała salwę w tłum. Od salwy policji zabite zostały 2 osoby, 3 rannę.

Przyroda p. Salomona. Do charakterystycznego zjawiska zmogła medża w dzielnicy żydowskiej ze znanym na międzynarodowym rynku finansowym, powracającym z Berlina Bernardem Salomonem, uciekającym przed hitlerowcami. Salomon przybył do Polski wspamiętaniem, które dla latwiejszego przejazdu przez Niemcy ozdobił chorgiewkami o tęczowych cesarskich. Z chorgiewkami teści jednak przyjechał do Warszawy i tu, w samochodzie przejechał niedaleko wsiągogi, grupa młodzieży żydowskiej zarzuciła mu drogę, a gdy auto zatrzymało się, zniszczyła chorgiewki i uszkodziła samochód. W ten sposób p. Salomon doznał przykrości nawet w Polsce i to ze strony własnych współwyznawców.

O ciekawym wypadku opowiedział niedawno p. Zygm. Nowakowski na łamach jednego z pism katolickich. Oto w czasie największego bojkotu żydów w Niemczech — jeden z żydów, przybyłych do Niemiec z Polski, założył sklep... z odznakami hitlerowskimi. W sklepie tym można było zapewne kupić lub wypożyczyć transparenty z napisami antyżydowskimi. Hitlerowcy nie znają się jednak na zarach. Pomysłowego żyda pobito, sklep zdemolowano.

Pomoc siewna dla drobnego rolnictwa. Jak się dowiadujemy, państwowy Bank Rolny rozpoczął, jak corocznie, akcję pomocy siewnej dla drobnego rolnictwa. W bieżącym sezonie wiosennym pomoc ta udzielana będzie w postaci gotowego ziarna na zasiewy wiosenne. Akcja Banku Rolnego prowadzona jest w porozumieniu z państwowymi Zakładami zbożowymi.

Jak się dowiadujemy, z pomocą tej kożuchowej żywojedźstwa woschnie i podunio. Wartość gotowego ziarna, przeznaczanego przez Bank Rolny na pomoc siewną dla drobnego rolnictwa wynosi około miliona złotych.

Zagraniczne kapitały dla szkoły sekty badaczy pisma św. w Polsce. Z Torunia donoszą: Przed sądem okr. w Chojnicach odbyła się rozprawa przeciwko dwóm członkom sekty badaczy Pisma Świętego niejakiemu Walkowiakowi i Wład. Świątnicki, oskarżonym o rozpowszechnianie bluźnierczej literatury. Na rozprawie był obecny również prezes sekty badaczy pisma św. w Polsce, Szajdel Miłbel z Łodzi, który złożywszy przysięgę jako bezpartyjny naświetlił właściwe oblicze sekty. Rozprawa wykazała, że sekta badaczy ma ukryty cel w swych dążeniach i że posiada kapitał z zagranicy, za który zwałcza religie katolicką. Sad skazał Walkowiaka na obrotu więzienia, Bruskiego zaś uwolnił od winy i kary.

Dowiadujemy się, że inny członek sekty badaczy Pisma św. w Chojnicach Leon Jeszke, bezrobotny portier hotelowy tak się przejął swą rolą, iż dostał pomieszania zmysłowe i teraz dostaje on ataki całego mieszkającego zdemolowanego sierżanta. Zna jego cudem uniknęła śmierci, uciekając przez okno.

Pismo Ks. Nuncjusza w sprawie zbiórki na ratowanie Bazyliki Wileńskiej.

J.E. Nuncjusz Apostolski Ks. Arcybiskup Marmaggi wysłał na ręce J.E. Ks. Arcybiskupa Jabrzyńskiego, Metropolity Wileńskiego, pismo w sprawie odnośnej zbiórki w dniu 2 kwietnia r. b. na rzecz zagrożonej Bazyliki Wileńskiej. Pismo to ze względu na ważność sprawy podajemy w całości:

Ekscelencjo! Ze wzruszającym współwzruszeniem miłości braterskiej ze strony władz kościelnych i państwowych, jak również ze strony organizacji społecznych i kulturalnych, cała Polska gotuje się na dzień 2-go kwietnia do zbiorowego wysiłku na rzecz jednego z najdroższych dla Narodu pomników — Bazyliki Katedralnej Wileńskiej.

Ta monumentalna działaniami nie winna być niszczącemu działaniu czasu i żywiołów. Obowiązkiem jest naszym zadaniem, aby przed groźną ruiną, by jak dotąd, była ostoją wiary i kultury na wschodnich rubieżach. Wiary — ponieważ jest symbolem zwycięstwa chrześcijaństwa nad pogaństwem, kultury — ponieważ zawiera w sobie piękno i wartość licznymi polami i dziełami całego starożytności, podjęte w celu wzbogacenia stolicy Wileńskiej świątynią, godną Boga żywego, który kieruje losami ludzi i państwa.

Przejęty do głębi tą myślą, która podzielał z całym narodem polskim, pragnąc dać wyraz serdecznych uczuć, jakie Ojciec św. mój Najwyższy Zwierzchnik, żywi dla prastarej Katedry Wileńskiej. Przyłączam się jak najchętniej do chwalebnej inicjatywy, niesłychanej poza świątynią ołtarzy. Nuncjatury, całkowicie nie uznanej oraz błogosławionego Boże i Najmniejsi Chrystusowego na ziemi dla tych wszystkich, którzy w miarę siły przyczynią się swoją ofiarą do poparcia tego szlachetnego dzieła.

Zycząc pełnego powodzenia dla zbiórki, na cel chwalony i święty składam Waszej Ekscelencji wyrazy mego najgłębszego szacunku oraz i miłości braterskiej Waszej Arcypasterskiej Mości najodnośnie w Chrystusie Panu

Fr. Marmaggi.
Dan w Warszawie w uroczystości Zwiastowania N. M. P. 1935 r.

ZE ŚWIATA.

Wojna Hitlera z żydami. Gazety donoszą ciągle o przeciwydowskich poczynaniach w Niemczech. Ze wszystkich miejsc ustawiano się urzędy żydowskie. Ochronki miejskie, na czele których stała kierownicy—żydzi, zostały zamknięte. Również została zamknięta szkoła muzyczna, pozostająca pod kierownictwem dyrektora J. Siedzi. Żydów wykluczono się z sądów karnych. W bankach obłożono aresztami pieniędże żydowskie. Żydzi obawiający się konfiskaty tich pieniędzy. W Dusseldorfie przebywa w więzieniu kilkunastu żydów, którzy mają być wydani z Niemiec do Polski. W Bytomiu polacy niemiecka aresztowała kilkudziesięciu komunistów żydów. Mają być oni przymusowo wydani z Niemiec do Polski (Londy prezent). W Duisburgu grupa Hitlerowców wtargnęła do mieszkania rabina, który już raz został pobity, wyciągnęła go na ulicę, wzięła w sznider republikaniskimi niemiecki i w tym stroni poddała wódkę. W Warszawie, w sądzie gawiedzi głównym rabinem miasta. Rząd niemiecki za protesty żydowską całość świata zapowiedział jeszcze ostrzejszą walkę z żydami. Spodziewać się należy masowych pogromów.

Protesty żydowskie. Żydzi w całym świecie, a więc i u nas w Polsce—protestują przeciwko przedstawianemu w Niemczech i zapowiadanej ostryj bojkotu towarów niemieckich. Domagają się nawet interwencji wszystkich państw. Z tego zgonnego światowego protestu żydowską przeciwko uciśnionym niemieckim, narody katolickie mogą być przykładem. W tutejszej Białej, Hiszpanji i Meksyku lała się a nawet jeszcze leje krew męczenników katolickich, kościoły się pali, a narody katolickie milczą. Państwom zaś opartych o podstawy materialistyczne nawet się nie należy interweniować. Dlaczego tak jest o tem napiszemy szerzej w jednym z najbliższych numerów.

Bez silnej Polski pokój niemożliwy. Oto słowa wypowiedziane do jednego z dziennikarzy amerykańskich przez Paderewskiego. Paderewski jako wielki Polak i gorący patriota nie zapomina nigdy o Polsce. Obowiązkiem obecnie Ameryki wszędzie głosi, że Polska musi być wielką, a Pomorzę i Śląsk zawsze były polskimi i będzie tych ziem naród polski bronił do ostatniej kropki krwi. W tych dniach jednemu z dziennikarzy amerykańskich oświadczył Paderewski, że Niemcy pragną obłądzonego rozbioru Polski. Jak wezmą Gdańsk, to po nim podjęć Pomorzę, a potem Śląsk. Na taką zbrodnię świat nie może pozwolić. Pokój w Europie nie możliwy jest bez silnej Polski, a ona nie może być silniejsza, jeżeli się nie wzmocni. Paderewski, jeżeli się weźmie pod uwagę, że każde słowo Paderewskiego powtarzają setki gazet zagranicą, to musimy dopiero zrozumieć jak wielki rozgłos dla dobra Polski szerzy jeden z jej najlepszych synów.

RATUJĄCE Bazylikę Wileńską

Gdy święta ofiara Królowej Jadwigi została dokonana i Litwa, opróżniona z znakami Krzyża, stała na progu nowej, wspaniałych dzieł, — wówczas na grzech gnającego święta poganskiego, na brzegami Wilji i Wileńki, została wzniesiona świątynia pod wezwaniem św. Stanisława — pomnik triumfu Prawdy i drogowca światła, czystości. Dzieje Katedry Wileńskiej, stojącej o stóp Góry Zamkowej i łączącej się niedługo z królewskim Zamkiem Dolnym to są dzieje Wilna, dzieje B Wielkiego Królestwa Litewskiego, to są dzieje wielkich, wytrwałych i wzniosłych walek, które przewodził duszą najczystszych, serce najwspanialszych. Wnuk fundatora, święty Króliewicz Kazimierz, którego śmiertelne szczątki spoczywają w Katedrze, stracił wieszczę ołtarz nad narodem, jako Patron Wielkiego Królestwa Litewskiego. W Katedrze Wileńskiej odbywały się koronacje wielkich książąt litewskich, a królów polskich. Katedra była świadkiem najwspanialszych momentów w dziejach kraju; w niej wreszcie spoczął król Aleksander Wielki, król Litwy, Zygmunta-Augusta, królowie Elżbieta i Barbara, w niej się przechowywało serce króla Władysława IV. Pozary, wojny oraz podziemia narty wady niszczyły Katedrę, skutkiem czego musiano ją kilkakrotnie przebudować. Obrząmk powódź w r. 1831 w sposób całkowity posunęła narząd strasznie dzieło szenia najstarszej Wileńskiej Świątyni, która w roku 1921 na nowo przywrócił Papieża Benedykta XV otrzymała tytuł Bazyliki. Po przeprowadzeniu gruntownych badań wyłoniła się konieczność wznowienia fundamentów Bazyliki zapomoc szeregów obrzynnych, bo kilkunastmetrowej pili żelazo-betonowych, które włączyły się o dobry grunt budowlany. Prace te w stosunku do portyku, jako najbardziej wzniosłej części Bazyliki, zostały ukończone, ale jest też nadzieja, że jedna została część projektowanych robót, Bazyliki, do całkowitego uwarowania Bazyliki.

RODACY!

Nasi pradziadkowie, ratując zrujnowaną Katedrę, w miejsce zniszczonych murów wznosili nowe, coraz wspanialsze, obejmujące coraz większą przestrzeń. Naszym obowiązkiem jest uzupełnienie wysiłku pradziadków i założenie najgłębszych i najpotężniejszych fundamentów. Nasza niezdolność, nieświadomość, czyżby zawiodła nasza ofiarność?

RODACY!

W dniu 2 kwietnia w całej Polsce odbędzie się

Dzień Ratowania Bazyliki Wileńskiej

zorganizowany w celu zebrania funduszy na przebudowanie robót ratowniczych. Niechże każdy Obywatel Rzeczypospolitej Polskiej popieszy chociażby najmniejszą ofiarą!

Naszym obowiązkiem, zagrożonej Bazyliki Wileńskiej, stać się obowiązkiem śmiertelnego całego narodu!

Niech do serc naszych przemówią szczątki królewskie, których odkrycie rozpoczęło wstrząsłość cała Polska i która dotąd, domagają się trwałego mauzoleum świętego Króliewicza Kazimierza, który tak gorliwie się modlił w Katedrze Wileńskiej i w której wznosił wspaniały tron swego królestwa.

Komit Ratowania Bazyliki Wileńskiej

Wilno, dnia 22 marca 1935 r.